Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 015.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 29 MARCA 1934 NR. 37

Nie „elita”, a „szary człowiek” to podstawa potęgi państwa.

Myśl tę zrealizować zdolna jedynie idea narodowa.

Dużo się dziś mówi i pisze na całym świecie o **„szarym człowieku”. I u nas** sprawa z „szarym człowiekiem” jest aktualna. **Kwestja „szarego człowieka”, znalazła** się i na łamach **pism sanacyjnych i w ustach rozmaitych dygnitarzy sanacyjnych. Ze nie szczerze** przez nich **myślana i** nie należycie **rozumiana, dowodzi fakt tworzenia „elity”** i to nie tylko „elity” podług „zasług”, ale i „elity” **według mienia i poborów**, czego **najwymowniejszym dowodem ujęcie poborów szarej masie urzędniczej dla podwyższenia ich garstce wybranych.** To też **nie ma** się czego **łudzić, jakoby sanacja była zdolna sprawę, tak dziś aktualną i popularną** w całym świecie **„szarego człowieka**, zrealizować”. Cała ideologja, całe nastawienie sanacyjne **wyklucza** wszelką możliwość **opierania się na „szarym człowieku“. Jej tylko pozostaje „elita” jako jedyna podstawa jej bytu.** „Szary człowiek” już dlatego nie może dla sanacji stanowić żadnej podpory, bo w jej pojęciu o państwie i rządach w niem on zupełnie **ginie**, a najwyżej stanowi **bierną masę, którą** się zgóry **dyryguje** i nią całkowicie **kieruje.** Kwestję „szarego człowieka” zrealizować zdolne dopiero **państwo narodowe**, którego myśl i idea coraz wyraźniej i dobitniej z dzisiejszego chaosu politycznego, gospodarczego i społecznego się nie tylko wyłania, ale już w rozmaitych krajach poczyna przybierać coraz to realniejsze kształty, a **i u nas — aczkolwiek gwałtownie tłumiona i rozmaitemi niekorzystnemi warunkami hamowana**, coraz to **silniejszego nabiera rozmachu i nie potrwa długo,** a **przełamie** ona wszelkie jej w drodze stojące zapory i przeszkody i rozwinie swój zwycięski sztandar nad całym krajem. Tylko **ci**, którzy w swych pojęciach i w swym programie na czoło stawiają **nie wielkich** ludzi, dzierżących w swych delikatnych dłoniach losy państwa, załatwiających najważniejsze jego sprawy w zaciszu dyplomatycznych gabinetów, **a cały naród jako władcę i gospodarza we własnym jego domu**, t. j. państwie, już z natury rzeczy **wprowadzą na arenę życia publicznego „szarego człowieka”.** Aby dać pojęcie, kogo należy zrozumieć pod mianem „szarego człowieka”, należy sobie uprzytomnić, jak się przedstawia podział społeczny w naszym kraju. Liczba ludności naszego kraju wynosi blisko 33 milj., a z tych aż około **24** milj zaludnia wieś, a tylko około 9 milj. miasta. Według zawodów około **22** miljonów mieszkańców żyje z roli i leśnictwa jako właściciele, robotnicy, służba folwarczna itd. Z tych **22** milj. nie dużo nad **ćwierć miljona stanowią ziemianie i więksi obszarnicy** oraz stanowiska dozoru i kierownictwa zajmujące jednostki, a całą wielką resztę, w każdym bądź razie przeszło **21** milj. samej ludności rolniczej stanowi szary człowiek czy to w postaci małorolnego czy średniego rolnika czy wyrobnika. Na górnictwo, hutnictwo, i kopalnie przypada około **5** milj. ludności. I tam po odliczeniu jakichś **sto tysięcy ludzi, wyżej postawionych** w tej hierarchji **i lepiej uposażonych,** otrzymamy **znów blisko 5 milj. „szarych ludzi”.**

Blisko **dwa miljony** mieszkańców trudni się handlem, przemysłem i rzemiosłem. I wśród tej rzeszy napewno około **półtora miljona** stanowi **„szary człowiek“.** Do uzupełnienia całości trzeba jeszcze doliczyć **szerokie masy urzędnicze,** niższej i średniej rangi, całą masę bezrobotnych i wolnych zawodów, a przekonamy się, że na blisko **33** miljony ludności kraju na miano owych „szarych ludzi” zasługuje conajmniej **30** milj. A jeżeli z tego rachunku skreślimy tych, których my w ukształtowaniu się stosunków i warunków w przyszłem państwie narodowem w rachubę brać nie chcemy, to jest około **4** miljony żydów, z których znaczna część tworzy **elitę plutokratyczno-kapitalistyczną,** to bądź co bądź conajmniej **27** milj. ludności pozostanie nam jako element, tworzący „szarego człowieka”. **Idea i program narodowy** stawia **nie** na tę garstkę **elity, nie** na tych **„wielkich ludzi, a na tę olbrzymią masę „szarego człowieka“. Tę** masę myśl narodowa chcę **objąć swą troską, ją wyprowadzić** z jej szarego końca na czołowe stanowisko, jako czynnik **czynny, twórczy, państwo-zachowawczy, jej** zapewnić nietylko odpowiednie warunki **materjalne, ale i intelektualne, moralne, społeczne i polityczne.** Ponieważ więc **jedynie idea** narodowa **rozwiązać jest w stanie kwestję** „szarego człowieka“, przeto pod **jej** też **sztandarem** skupiać się winni wszyscy ci, do których stosuje się **miano** „szarego“ człowieka — to znaczy prawie cały **ogół** Narodu. A ponieważ sprawiedliwe rozwiązanie tej sprawy nastąpić może **jedynie w ramach światopoglądu chrześcijańskiego**, dlatego uznanie go i przyjęcie jest taksamo **nieodzowną koniecznością** „szarego człowieka“. Pod sztandarem przeto **narodowym i chrześcijańskim** stanąć winni wszyscy ci, którzy i **sami zaliczają** się do rzędu „szarych” ludzi, a więc te szerokie masy robotnicze, rzemieślnicze, rolnicze, kupieckie, urzędnicze itd. i którym **wartość i znaczenie** czynnika „szarego człowieka“ w ukształtowaniu się **przyszłości** naszego kraju nie są obce. Bo chyba nie trudno zrozumieć, że **pewność, moc, trwałość i świetność bytu** nie jest w stanie zagwarantować państwu ta **cieńka warstwa wybrańców, ta elita**, a jedynie **te olbrzymie masy, owe dziesiątki miljonów** „szarych ludzi“, **moralnie i fizycznie** zdrowych, **materjalnie** dostatecznie **usytuowanych**, a świadomych w całej pełni nietylko swych praw, ale i swych obowiązków i swej **odpowiedzialności za losy** swego kraju jako **jego prawowici dziedzice i gospodarze.**

Zaostrzone stosunki między Czechosłowacją, a Polską.

Praga. Decyzją min. spr. wewn. odebrany został debit pocztowy na Polskę czasopismom czechosłowackim: 1. „Czeskie Słowo”, wydawanemu w języku czeskim w Pradze; 2. „Narodni Listy”, wydawanemu w języku czeskim w Pradze 3. „Morawsko-Sleski Dennik”, wydawanemu w języku czeskim w Morawskiej Ostrawie.

Warszawa. Z rozporządzenia władz administracyjnych zostało wydalonych kilkunastu obywateli czechosłowackich, przebywających w Polsce: Warszawie, Katowicach, Krakowie i t. d. Powody tego zarządzenia są nieznane.

Aresztowanie Polaków w Czechosłowacji.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą, iż fala aresztowań Polaków w Czechosłowacji przybiera coraz większe rozmiary. Między innemi aresztowano prof. gimnazjum cieszyńskiego, Kuliszewicza i gospodarza z Cierlisk Górnych, Alojzego Dudę.

Z różnych okolic Śląska nadchodzą wieści o licznych dochodzeniach, które wdrożyły władze oraz śledztwach przeciwko Polakom za rzekome naruszenie przepisów ustawy o ochronie republiki. „Prawo Ludu”, tygodnik polski, wychodzący w czeskim Cieszynie, konfiskowany jest za potępianie metod walki szowinistów czeskich, a także socjaldemokratów czeskich przeciwko Polakom na Śląsku.

W Berlinie i w Budapeszcie wielka radość z powodu naprężenia polsko-czechosłowack.

Warszawa. W ostatnich dniach prasa niemiecka zaczęła z nadzwyczajną skwapliwością zamieszczać nawet najdrobniejsze wiadomości, dotyczące naprężenia polsko-czeskosłowackiego i tendencyjnie wyolbrzymiała chwilowe nieporozumienia do rozmiarów konfliktu międzynarodowego.

Niemniej gorące refleksje znajdują powyższe wypadki w oświetleniu prasy węgierskiej, która z nietajoną radością notuje wszelkie objawy, świadczące o pewnych rozdźwiękach pomiędzy Polską, a Czechosłowacją.

Francja w kleszczach mafji masońskiej.

Sędzia śledczy nie mógł aresztować b. premjera Chautempsa, gdyż Herriot zagroził rozbiciem rządu jedności narodowej.

Paryż. „Candide” donosi, że w ubiegłym tygodniu sędzia śledczy Ordonneau, który prowadzi sprawę Stawiskiego, przybył do ministra sprawiedliwości Cherona i oświadczył, że musi postawić w stan oskarżenia b. prokuratora Pressarda. Cheron miał wyrazić zgodę na to.

Wówczas sędzia śledczy oświadczył, że gdyby aresztował Pressarda, musiałby to samo uczynić w stosunku do premjera Chautempsa.

W sprawie tej Cheron miał się porozumieć z premjerem Doumerguem, który miał oświadczyć, że należy uczynić wszystko, co jest niezbędne do prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Od tego czasu upłynęło kilka dni. O aresztowaniu Chautempsa ani Pressarda nic nie słychać, ale mówi się właśnie o tem, że, gdy minister Herriot dowiedział się o zamiarze sędziego Ordonneau wówczas oświadczył: „O ile ruszycie Chautempsa, poddam się do dymisji i zażądam od wszystkich ministrów radykalnych, aby opuścili gabinet”.

Masonerja — pisze „Candide” — dokonała ostatniego wysiłku. Ale któż ma taki wpływ na premjera Doumergue'a?

Cały łańcuch krwawych zbrodni.

Paryż. Nastrój niebywałego zdenerwowania panował w ub. piątek od rana w paryskim Pałacu Sprawiedliwości. Sędzia śledczy Ordonneau, nie mogąc podołać wszystkim obowiązkom, powierzy jeszcze dzisiaj jednemu z kolegów część afery, a mianowicie zdemaskowaną przez deputowanego Herriota aferę **otrutego** przed sześciu laty wspólnika Stawiskiego, deputowanego z Gujany **Galmota**. Rozpoczęte badanie 1500 dokumentów, przewiezionych z Bajonny, potrwa kilka dni.

Charakterystyczny zwrot daje się zauważyć również w sprawie zamordowania Alberta Prince'a. Przebywający od kilku dni w więzieniu sekretarz Stawiskiego, Romagnini, został przez dwóch świadków rozpoznany jako towarzysz tajemniczego osobnika, który 19-go lutego zakupił w jednym z magazynów paryskich nóż, znaleziony nazajutrz przy zwłokach Prince'a.

Tragiczna śmierć handlarza diamentów. — Zdaje się również w związku z aferą Stawiskiego.

Paryż, 23. 3. W środę zmarł nagle w jednym z hoteli dzielnicy łacińskiej handlarz diamentów, Brunschwig, którego znaleziono bez życia w wannie.

Prasa donosi, że Brunschwig został znaleziony w wannie z żyłami, poprzecinanemi brzytwą. Wbrew tym wiadomościom dr. Camboulives stwierdza, że Brunschwig nie otworzył sobie bynajmniej żył, tylko że śmierć jego nastąpiła wskutek zatrucia. Handlarz diamentów albo popełnił samobójstwo albo też został otruty.

Dep. Camboulives zamierza poruszyć tę sprawę przed parlamentarną komisją śledczą, gdyż nazwisko Brunschwiga figuruje podobno na jednym z talonów czeków Stawiskiego.

Możliwe jest więc, że również śmierć Brunschwiga pozostaje w pewnym związku z aferą Stawiskiego.

Znów pożyczki angielskie na inwestycje kolejowe.

Pan wicemin. Skarbu, Koc, udał się do Londynu. Podobno wyjazd ten stoi w związku z pertraktacjami w sprawie nabycia od Towarzystwa Westinghouse hamulców zespolonych dla wagonów towarowych kolei polskich.

Pozatem omawiana będzie sprawa realizacji umowy pożyczkowej z English Elestric Company i Metropolitan Vickers.

Jak twierdzą w kołach gospodarczych, wiceminister Skarbu, Koc, będzie prawdopodobnie omawiał także sprawy dalszych pożyczek angielskich, a mianowicie na elektryfikację linji kolejowej Kraków—Zakopane i na budowę oraz elektryfikację kolei Warszawa—Radom.

Czy to jeszcze cześć ludzka?

Mamy zrozumienie i wyrozumienie dla rozmaitych spraw ludzkich jako i dla wyrażania uczuć czci i szacunku, żywionych dla tych ludzi, których się tego szacunku uważa godnych. Ale rzecz jasna, że i w tem wyrażaniu musi być zachowana miara i pewne granice. — Każdy bowiem człowiek, choćby był i jak najbardziej zasłużonym, jest tylko człowiekiem i niczego ponad ludzką cześć oddawać mu nie wolno. Inaczej będzie to albo rażącą przesadą albo coś w rodzaju bałwochwalstwa. Poniżej przytaczamy choć tylko w streszczeniu dwa przemówienia imieninowe. Sąd o nich niechże sobie Czytelnicy sami urobią. Z **przemówienia** imieninowego wicem. oświaty ks. **Zongołłowicza**, wygłoszonego na akademji imieninowej „Rodziny urzędniczej":

— **„Rzeźbiony słowem mistrzów największych, kuty w marmurze**, w bronzach odlany i w spiżach, **kreślony ręką najświetniejszych malarzy, odtwarzany w każdej polskiej duszy. Czy ujawniony czy odzwierciadlony czy poznany?**

„Wielkości, gdzie twoje imię?"

Komendant, dyktator, twórca Państwa, Naczelnik, Wódz Narodu. Nic Go nie określa ani oznacza. Nie sięgnął z duchowych swych szczytów po te piękne tytuły, nie wziął dostojeństwa od nich ni chwały. **Stał się tym, którym na swych duchowych wyżynach był z Przeznaczenia.**

Tworzy Polskę z chaosu rzeczy i z chaosu duchów. Odmienna wciąż twórczości treść, zawsze równa, **niezmierna twórczości potęga. Błyskawicowe rozbłyski. Genjalne wyczucia. Olśniewające rozwiązania. Olbrzymi pęd, ogromny lot. Pod niemi ciężar, ból i męka.**

Człowiek Przeznaczenia.

W Nim zjawiony wyraz wszystkich pragnień zbiorowych, tęsknot, snów i marzeń naszych, przeszłych i przyszłych pokoleń.

Z chaosu duchów tworzy Polskę. Zbudził ogromną **siłę energji moralnej, ogniem swym do czynu ją zapalił.** Realizacja synergetyki duszy polskiej pójdzie w **nieskończoność.**

Jesteśmy **w kraju Jego promieniowania, mówimy: „wyznajemy ideologję Komendanta"**. Czy jesteśmy ognistą mgławicą? Czy z iskier serc naszych tworzymy ognisko?...

Idź i czyń... Choć serce **twoje wyschnie w piersiach twoich, choć zwątpisz o braci twojej, czyń ciągle i bez wytchnienia, a przeżyjesz marnych, szczęśliwych i świetnych i staniesz się wolnym synem niebios.**

Konia zrzędu temu, kto to wszystko zrozumie i do kogo to wszystko ma się odnosić. W ustach kat. księdza to jeszcze więcej niż dziwne. Wygląda to prawie że na jakiś nowy kult religijny.

Kult, graniczący z bałwochwalstwem.

„I. K. C." donosi, że p. dr. Dziadosz prowadził dnia 18 bm. pochód imieninowy pod Belweder w Warszawie i przed oknami pałacu powiedział m. in.:

„Stajemy wobec nauczyciela, który niestrudzony w męce tworzenia dziesiątki lat przykładem niedoścignionym narodowi służył, jako najofiarniejszy Rzeczypospolitej pracownik. **Stajemy wobec Ojca narodu, którego Bóg wszechmogący obdarzył blaskiem własnej doskonałości i dlatego kult nasz dla Józefa Piłsudskiego jest naszą religją i dlatego tak pokornie i tak rozmodleni przed nim stajemy".**

„Głos Narodu", przytaczając ten ustęp „dziadoszskiej modlitwy", dodaje od siebie:

„Nie wiadomo, **czy p. dr. Dziadosz klęczał rozmodlony przed oknem Belwederu. W każdym razie niesmak budzić musi w katoliku to nadawanie „kultowi" p. marsz. Piłsudskiego cech „religji" (!), a zwłaszcza zwrot, jakoby Pan Bóg „obdarzył (go) blaskiem własnej (!) doskonałości**". Przypuszczamy, że tego samego zdania byli i rozsądniejsi uczestnicy manifestacji".

Tego samego zdania i my jesteśmy. Taki kult zakrawa już wprost na bałwochwalstwo.

Po imieninach.

Przez cały szereg dni marcowych karmiły nas pisma sanacyjne imieninami. Pisano i mówiono o obchodach, pochodach, akademjach, sztafetach, pomnikach, tablicach, telegramach tak jakby, już w Polsce **tylko imieniny były najważniejszem zagadnieniem życia państwowego i narodowego.** Słusznie katowicka „Polonia" pisze:

„Radjo zajęte było tylko marsz. Piłsudskim, prasa sanacyjna przepełniona jest grafomańskiemi elaboratami, pełnemi nieszczerego patosu, ale za to **odznaczającego się płaskim serwilizmem, bizantynizmem i pospolitem grubem pochlebstwem i bałwochwalstwem.** Ma się wrażenie, że w roku bieżącym ten sztuczny patos i to bałwochwalstwo osiągnęły prawdziwy rekord. **Im kto dalej stał dawniej** od marsz. Piłsudskiego, tem więcej się dziś do niego przyciska. Naprawdę, aż mdło się robi, gdy czyta się serwilistyczne i bizantyjskie kadzidła b. stańczyków krakowskich, żubrów litewskich, organu Lewiatana „Kurjera Polskiego" i wielu, wielu innych."

W dalszym ciągu „Polonia" wywodzi; iż rozumie jeszcze tę garstkę wiernych „Piłsudczyków", gotowych na rozkaz wszystko uczynić. —

— „Ale większa z nich część to tacy, którzy kierują się **względami na karjerę, inni obawą utraty zdobytych stanowisk, a inni jeszcze strachem przed podatkami, utratą dostaw, koncesyj itp.** A ci stanowią **najliczniejszy legjon** w obozie sanacyjnym."

Ci właśnie, **co to** dla **korzyści osobistych** lub dla **innych materjalnych** względów poszli do sanacji, **najwięcej krzyku obecnie robili.** O nich to jeszcze przed imieninami płk. Sławek powiedział: „20 groszy w zęby, w mordę i paszoł won!" Oni to są ludźmi tego typu — byle dostali 20 groszy, to i w mordę bić się pozwolą.

Ja jestem zwolennikiem Marszałka, to proszę o posadę.

W Krakowie odbyło się niedawno **zebranie** polityczne zwolenników „Czasu" krakowskiego czyli t. zw. konserwatystów krakowskich, na którem wygłosił **przemówienie prezes BBWR, płk. Sławek.** Z przemówienia tego ciekawy jest ustęp, **odnoszący się do tych, co idą do sanacji po posady, po koncesje** lub z innych względów materjalnych. Według sanacyjnego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", płk. Sławek na tem zebraniu miał powiedzieć co następuje:

„— O ile weźmiemy dzisiejsze życie Polski, **to właśnie Małopolska dostarcza jak największą ilość różnych listów: „...Ja jestem zwolennikiem, to proszę o posadę". Za to, że on jest zwolennikiem Marszałka, za to prosi o posadę, prosi o koncesję.**

Dziś zrana mówiąc o tem z kolegami ze Związku Legjonistów powiedziałem: „...20 groszy w zęby, w mordę i paszoł won" (t. zn. wynoś się). Tak należy traktować zwolenników.

Bo to jest demoralizacja, straszliwa demoralizacja. Ktoś za to, że jest zwolennikiem, przychodzi o zapłatę".

Słusznie nazywa to p. Sławek demoralizacją.

Z czyjej kieszeni te „20 groszy"?

W związku z przemówieniem płk. Sławka, o którem wyżej piszemy, „ABC" zauważa:

„— System, proponowany przez p. Sławka, nie wydaje nam się ani zbyt skuteczny ani zbyt słuszny. Wspomniani przezeń „zwolennicy" nie pragną niczego innego, jak dostać 20 groszy, a że przytem dostaną i w „mordę", to ich chyba nie zniechęci: przyjdą znowu po drugie 20 groszy. Następnie zaś te 20 groszy nie będą wypłacane prawdopodobnie z kieszeni prywatnej załatwiających interesanta. A z pieniędzy podatkowych nie ma nikt prawa dawać nawet 20 groszy w zęby „zwolennikom".

Słusznie.

Pan Lamot na widowni.

Pod powyższem donosi „Goniec Nadwiślański", co następuje:

„W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd sanacyjnego Stronnictwa Chłopskiego, tak zwanej grupy działaczy chłopskich — inteligencji ludowej. Większa część uczestników nic nie ma wspólnego ani z inteligencją ani też z ludowcami. Mimo to zjazd odbył się z dużym nakładem pieniężnym. Nie szczędzono obfitego poczęstunku, obradowano w jednej z piękniejszych sal.

Już po sposobie drukowanych zaproszeń widać było, że grupka ta, która przylgnęła do sanacji, rozporządza grubszą gotówką. Ale skąd ją bierze? Jacy to protektorzy są dla niej tak szczodrobliwi? Z Poznańskiego i Pomorza przyjechało na tanie bilety kolejowe około 30 ludzi pod przewodnictwem Ledkego z Wtelna.

Na zjeździe był obecny reprezentant ministerstwa spraw wewnętrznych, ale nie on przykuwał do siebie uwagę. Sensacją była obecność na zjeździe byłego wojewody pomorskiego, Lamota. Karjera jego szybko się skończyła. Dziś mieszka on poza Warszawą, jest jednym z wielu emerytów i widocznie stara się odegrać jakąś rolę w stronnictwie chłopskiem.

Nie donoszą atoli, jak p. Lamot był ubrany. Czy w chłopską sukmanę i długie buty? Na Pomorzu bowiem p. Lamot w różnych kostjumach występował, zależnie, na jakim znajdował się zjeździe".

Awanse urzędników przywrócone zostaną z dniem 1. V.

Warszawa. Awanse urzędników, które, jak wiadomo, w końcu 1930 r. zostały wstrzymane, w rb. zostaną przywrócone. Przywrócenie awansów przypuszczalnie nastąpi z dniem 1 maja rb.

Walka ze stowarzyszeniami religijnemi w szkołach powszechnych.

„Do niektórych szkół Obwodu **Suwalskiego** zostały wprowadzone Stowarzyszenia: 1. **Krucjata Eucharystyczna** i 2. **Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus.** Organizacje te posiadają charakter międzyszkolny, a nawet międzynarodowy, a centralne ich zarządy znajdują się poza granicami Państwa Polskiego. Nie figurują one wśród organizacyj, dopuszczalnych na teren szkół przez władze szkolne, **polecam je zatem zlikwidować.**

Nadmieniam, że na terenie każdej szkoły mogą istnieć szkolne kółka religijne, podlegające opiece i kontroli kierownika i osób, w szkole nauczających".

Podobne wiadomości dochodzą nas z całej Polski, **widocznie te zarządzenia wyszły od wyższych władz szkolnych".**

Powyższe zarządzenie wyszło prawdopodobnie od wyższych władz szkolnych. Cel jego jest jasny. Chodzi o usunięcie młodzieży z pod wpływów religijnych.

Już siedem miesięcy w szkołach łomżyńskich niema nauki religji.

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

„Od początku roku szkolnego, t. j. od końca sierpnia 1933 r., w trzech szkołach łomżyńskich i jednej w Ostrowi Mazowieckiej niema nauczycieli religji ani wykładów nauki religji. Wyznaczeni przez władzę duchowną księża prefekci nie otrzymali dotąd nominacji z kuratorjum. Interwencje wielokrotne w tej sprawie rodziców i władz kościelnych nie odniosły skutku.

Ten stan niewątpliwie jest w niezgodzie z konstytucją i przepisami konkordatu.

Obniżka czynszów mieszkaniowych w gmachach kolejowych.

Warszawa, 27. 3. Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, obniżające czynsze za mieszkania w gmachach kolejowych, zamieszkałych przez pracowników PKP. i emerytów. Obniżka obowiązywać będzie od dnia 1 kwietnia rb i wynosić będzie od 15 do 30 procent.

Projekt stworzenia uniwersytetu pomorskiego.

Instytut bałtycki w Toruniu zajął się żywo sprawą stworzenia na Pomorzu akademji naukowej lub uniwersytetu. W związku z tem odbyła się niedawno temu w Toruniu konferencja, w której uczestniczyli wojewoda pomorski Kirtiklis, ks. biskup Okoniewski, starosta krajowy Łącki, kurator okręgu szkolnego poznańskiego, dr. Pollak, prezes Tow. Naukowego w Toruniu, ks. prałat Mańkowski, dyrektor departamentu morskiego, Możdżewski, przedstawiciele Instytutu i szereg innych osób.

Wygłoszono na konferencji referat, w którym wysunięto dwa projekty: **utworzenia pomorskiego instytutu naukowego lub też uniwersytetu.** Zebrani po obszernej i wszechstronnie oświetlającej dyskusji doszli do wniosku, że jednym z ważnych środków zaradczych na propagandę niemiecką mógłby być uniwersytet w Toruniu. Sprawa ta wobec oświadczeń przedstawicieli czynników miarodajnych **obecnie wkroczyła na realne tory.** Narazie ma to być **akademja z działami teologicznym, humanistycznym i prawniczym.** Ażeby wydział **teologiczny mógł mieć dostateczną liczbę słuchaczy, ks. biskup Okoniewski zobowiązał się przenieść z Pelplina do Torunia seminarjum duchowne.** Omawiana też została sprawa gmachu dla wszechnicy, która ma być umieszczona w dotychczasowym gmachu urzędu wojewódzkiego, dla którego ma być wybudowany specjalny nowy budynek.

Utworzenie akademji toruńskiej nawet w ramach skromnych przyczyniłoby się walnie do rozwoju życia umysłowego na Pomorzu. Wobec projektów przyłączenia do Pomorza całego szeregu powiatów b. Kongresówki i Wielkopolski, ziemia pomorska w całej pełni w oparciu w tradycje historyczne może rościć sobie prawo do posiadania własnej akademji nauk tem bardziej, że **szkoła ta stałby się mogła ogniskiem** nauki polskiej i mogłaby przeciwdziałać **propagandzie politycznej**, jaką prowadzą **uniwersytety niemieckie**, położone w pobliżu granicy polskiej.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

72

(Ciąg dalszy).

Głos niewymownie słodki brzmiał tak rzewną skargą, że oczy Lei napełniły się łzami. Podeszła do Ireny i w milczeniu wyciągnęła do niej rękę przez balustradę. Młoda dziewczyna wstała i chwyciła dłoń tę w gorącym uścisku. Usta jej zadrżały tłumionem wzruszeniem.

— Dawno już pragnęłam widzieć panią, miss Gordon, aby ci podziękować za dobroć twoją dla mnie. Serce moje tak przepełnione jest wdzięcznością dla ciebie, że nie potrafiłabym jej wyrazić w słowach. Myśl, że chciałaś poręczyć za mnie i przyjąć mnie, pozostającą pod tak ciężkim zarzutem, do domu swego, była mi jedyną osłodą w mem strasznem położeniu obecnem. Współczucie tak szlachetnej istoty, jaką ty jesteś, pani, życzliwość i starania, jakiemi mnie otaczałaś, są czynami miłosierdzia, za które niech ci Bóg zapłaci! Nie mogłam przyjąć twojej szlachetnej ofiary, ale niemniej dziękuję ci z głębi serca.

— Dlaczego nie chciałaś, abym robiła starania o uwolnienie cię stąd?

— Bo zdawałam sobie dobrze sprawę z tego, na co się narażałabym, korzystając z tak łaskawie ofiarowanej mi gościnności w twoim domu. Zresztą jestem tu pod opieką państwa Singleton, którzy mi pierwsi okazali wiele współczucia w mojem nieszczęściu, a te mury chronią mnie przed dręczącą ciekawością ludzką. Zbyt dumną zaś jestem i zbyt wrażliwą, aby w dzisiejszem położeniu ukazywać się oczom ludzkim. Wolę więc czekać tutaj na koniec, który musi już być bliski.

— Czy chcesz mówić o sprawie, która ma być sądzoną w przyszłym miesiącu?

— Nie, mam na myśli to, co po sprawie nastąpi... śmierć, która będzie wyzwoleniem dla mnie.

— O! nie mów tak!... nie mów!... — prosiła Lea, drżąc cała. — Te okropne przejścia usposabiają cię do czarnych myśli... Dlatego tak pragnęłam wyrwać cię stąd... Ach! gdybym mogła zabrać cię do siebie choć na tydzień!

— To życzenie samo już stanowi dla mnie pociechę. Jakże dobrą, jak szlachetną jest pani! Ale dlatego właśnie, że jestem ci tak bardzo wdzięczną, błagam cię, pani, zostaw mnie memu smutnemu losowi! Boleśnieby mi było, gdyby myśl o mnie zatruła ci chwile szczęścia. Niech Bóg błogosławi i ziści wszystkie nadzieje twojej przyszłości!

Rozmowę tę przerwał wielki dzwon, który odezwał się z wieży.

— Zegnam panią, miss Gordon — dokończyła pospiesznie. — Miałam pozwolenie zostać tutaj tylko do uderzenia dzwonu. Módl się, proszę, za mnie, ale nie przychodź tu więcej, bo mój widok przyniósłby ci tylko smutek wzamian za twoją dobroć. Życzę ci świąt wesołych i tyle dobrego w tym nowym roku, ile na to zasługujesz.

Ręce ich zwarły się znowu w gorącym uścisku, a Lea złożyła na poręczy dużą kwadratową kopertę.

— Jest to tylko karta z życzeniami świątecznemi — objaśniła słodko — ale tak śliczna i niepowszednia, że artystyczny zmysł twój musi ją podziwiać. Może więc rozjaśni trochę twoje myśli i nada im pogodniejszy kierunek. Ta karta, jako wyjątkowo piękna i wyróżniającą się wśród innych, nagrodzoną została na konkursie trzystu dolarami.

Lea była już w progu, kiedy cichy okrzyk rozdzierającego bólu doleciał jej uszu.

— Zapóźno!... zapóźno!... O! Boże, cóż to za gorzka ironja! (C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 28 marca, 1934 r

Kalendarzyk. 28 marca, Środa, Jana Kapistr. w., Syksta.
29 marca, Czwartek Wielki, Eustazego Op.
Wschód słońca g. 5 — 19 m. Zachód słońca g. 18 — 01 m.
Wschód księżyca g. 16 — 56 m. Zachód księżyca g. 4 — 57 m.

miasta i powiatu

Jeszcze sprawa mleczarni przy ul. Kuppnera.

Lubawa. Nawiązując do notatki w Nr. 35, pragniemy dla należytej orjentacji czytelników podać dalsze szczegóły odnośnie dawniejszej mleczarni żydowskiej, którą swego czasu założył tu żyd Lipszyc. Dzięki zdecydowanemu stanowisku naszego pisma ogół rolników zaprzestał dostawiać mleko do żyda i ten zaczął się oglądać za kupcem swej mleczarni, a raczej tylko maszyn mleczarskich, gdyż ubikacja należy do innej żydówki. Znalazł się w końcu Polak, który nabył te maszyny. Lipszyc **dla uregulowania swych rachunków przebywał dłuższy okres** czasu jeszcze w mleczarni, **lecz ostatnio się wyniósł.** Według okazanego nam kontraktu **p. Wiśniewski istotnie nabył od żyda maszyny mleczarskie na własność i w niczem od żyda nie jest zależnym.** Według przedłożonych nam rachunków W. przeważnie odstawia masło innym odbiorcom, a tylko małą część odbiera Lipszyc.

W końcu należy dodać, że żyd Lipszyc podobno **wypłacił należytość** dla rolników w Tuszewie na ręce **p. Filarskiego**, prowadzącego filję żydowską, a ten nie wypłacił pieniędzy rolnikom-dostawcom. Zyd Lipszyc miał za F. zaręczyć, że będzie za niego odpowiadał. Więc słusznie rolnicy występują do sądu ze skargą przeciwko żydowi o swą należność.

Przejście mleczarni żyda w polskie ręce należy z uznaniem powitać. Dużą zasługę w tem **ma ogół dostawców,** który na nasz apel żyda zbojkotował, że **musiał ustąpić z pola walki,** jaką podjął w celu opanowania przemysłu mleczarskiego w naszym powiecie.

P. Wiśniewski zamierza przez sumienną wypłatę i należyte traktowanie dostawców postawić swą mleczarnię na należytym poziomie.

Sprzedaż surowicy przeciwróżycowej przeciw czerwonce u świń przez apteki.

Ze względu na konieczność dania możności jak najszerszym warstwom sfer rolniczych korzystania z surowicy przeciwróżycowej przeciw czerwonce u świń Ministerstwo Opieki Społecznej, po porozumieniu się z Ministerstwem Rolnictwa, zezwoliło okólnikiem Nr. 7|34 z dnia 9 marca 1934 r. na sprzedaż tejże surowicy **bez przepisu lekarza weterynarji** i to tylko **przez apteki,** co uważać należy za znaczne udogodnienie dla rolników.

Zwracamy sferom rolniczym uwagę na dzisiejsze ogłoszenie aptek w Nowemmieście i w Lubawie.

Pomoc lekarska dla urzędników państw.

Urzędnicy płacą tylko 25 proc. należności za lekarstwa.

Dowiadujemy się, że od dnia dzisiejszego Urzędnicy Państwowi i ich rodziny płacić będą w aptekach w Nowemmieście, Lubawie i Działdowie tylko 25 proc. należności za lekarstwa i 50 proc. należności za specyfikiki zagraniczne, przepisane przez lekarza umówionego. Jest to zgodne z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 10 z dnia 1 lutego 1934 poz. 81. 75 proc. należności płaci Państwo.

Lekarzami, przez Państwo umówionymi, są:
W Nowemmieście: Pan Dr. Jedlewski, lekarz powiatowy.
W Lubawie: Pan Dr. Wierzbowski.

Wiadomość tę przyjmą urzędnicy niewątpliwie do wiadomości z wielką ulgą, szczególnie w czasie, w któ ym pobory zostały znacznie zmniejszone.

„Nosacizna" w apelacji.

Zatwierdzający wyrok.

Nowemiasto. Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w tut. Sądzie Grodzkim w osobie sędziego S. O., p. dr. Stachowskiego, rozpatrywał w apelacji w ub. wtorek sprawę odpowiedzialnego redaktora „Drwęcy", p. Łupickiego, oskarżonego o znieważenie publiczne przedstawiciela władzy w artykule pt.: „Echa z ostatniego Apelu Wojackiego w Nowemmieście", w którym komentowano wydany zakaz udziału w Apelu Wojackim oddziałów konnych z umotywowaniem istniejącej w powiecie nosacizny. W I instancji p. Łupicki został skazany na grzywnę 200 zł i koszta postępowania. Na rozprawie apelacyjnej **prokurator p. Warszewski dopatrywał się nadal** w inkryminowanym **artykule braku poszanowania dla przedstawiciela władzy** i chęci poniżenia go. Na innem stanowisku stanął obrońca, p. mec. Nikodemski, zastępujący nieobecnego oskarżonego, **który stwierdził brak jakiegokolwiek ubliżenia dla przedstawiciela władzy; zachodziłaby raczej obraza lek. pow. p. Kozłowskiego, lecz ten w czasie wydania zakazu był na urlopie i nie miał żadnego prawa wydawać jakiekolwiek zarządzenia,** tembardziej, że zastępcy jego, p. lek. wet, Braunowi z Brodnicy, który raczej miał prawo wtedy zarządzenie wydać, nie odebrano ani na 5 minut w tym czasie zastępstwa. Tu mogłaby jedynie zachodzić skarga z oskarżenia prywatnego, gdyż p. lek. wet. Kozłowski, będąc na urlopie, działał tylko jako osoba prywatna. W końcu swego przemówienia obrońca stawił wniosek o uniewinnienie oskarżonego, względnie umorzenie sprawy. Sąd po naradzie wydał wyrok, zatwierdzający wyrok I instancji i nakładający na odpow. redaktora „Drwęcy" koszta sądowe obu instancyj.

„Polonia Restituta" dla żyda.

Wyrok uwalniający przed Sądem Apelacyjnym.

Nowemiasto. Pisaliśmy w czerwcu ubr. w notatce pt.: „Aż Polonia Restituta dla żydów" o udekorowaniu żyda Szoloma Asza orderem „Polonia Restituta" i gazeta z tą notatką, która bez przeszkód ukazała się w wielu innych poważnych pismach, została skonfiskowana. Konfiskatę Sąd Grodzki zatwierdził i w listopadzie ubr. odbywa się rozprawa przed tut. Sądem Grodzkim, na której odpow. redaktor „Drwęcy", p. Łupicki, zasądzony został na 100 zł grzywny. Od wyroku tego oskarżyciel publiczny, któremu wymiar kary był za niski i oskarżony wnieśli apelację. Na rozprawie apelacyjnej Sąd Okręgowy w Toruniu **oddalił** apelację oskarżyciela publicznego i uchylił wyrok I instancji, **uwalniając p. Łupickiego od winy i kary.**

Sprostowanie.

Na podstawie § 11 Ustawy Prasowej z dnia 7 maja 1874 r. proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu p. t. „Kradzież zboża — Sprawcy nie będą karani?" z nr. 30 z dnia 13. III. 1934 r.

Nieprawdą jest, jakoby dochodzenia policji ujawniły sprawców kradzieży u p. Gałki w Omulu lub by te dochodzenia stwierdziły, że kradzieży tej dokonali członkowie Zw. Strz., natomiast prawdą jest, że sprawcy kradzieży policji jeszcze nie są znani, nic więc nie uprawnia do przypuszczeń, by kradzież została dokonana przez członków Zw. Strzel.

Czas pospieszyć się
z odnowieniem prenumeraty
„Drwęcy"
na kwiecień.
Wielkanocny numer ukaże się w znacznie powiększonej objętości i będzie nmiłą lekturą świąteczną.

Nieprawdą jest, jakoby pan Gałka, by nie kompromitować „Strzelców", z własnego popędu czy też za czyjąś interwencją kradzież zboża puścił w niepamięć i sprawcom wybaczył, albowiem prawdą jest że pan Gałka odnośnego doniesienia do organów P. P. nie wycofał.

Dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży są nadal w toku. Przy przeprowadzaniu dochodzeń nie stwierdza się, kto z przytrzymanych względnie podejrzanych osób jest członkiem Zw. Strzel., gdyż należenie do Zw. Strzel. względnie nienależenie do niego nie ma najmniejszego wpływu na tok śledztwa.

Starosta Powiatowy w z. (—) Budnik, referendarz.

Koncert Kubańskich Kozaków.

Nowemiasto. W ub. sobotę gościło nasze miasto chór kubańskich kozaków, którzy dali nam swój jedyny koncert. Na program złożyły się liczne piosenki, polskie, kozackie i rosyjskie, wykonane doskonale przez znakomitych śpiewaków kozackich, następnie różne melodje rosyjskie i zaporożskie, wykonane przez bardzo dobrze zgraną orkiestrę bałałajkową. Urozmaiceniem koncertu były dwa tańce: czerkieski i kozacki, w których popisywał się zwinnością p. Szura Pawłow. Chórem dyrygował p. Anatol Aleksandrow. Publiczność, która dość licznie zapełniła salę Hotelu Centralnego, hucznemi oklaskami nagradzała kozaków, domagając się „bisów".

Za kradzież i paserstwo.

Nowemiasto. Przed Sądem Okręg. na sesji wyjazdowej w tut. Sądzie Grodzkim w ub. wtorek odpowiadali w apelacji, wniesionej przez oskarżyciela publicznego, niej. Komorowski Ignacy za kradzież 8 ctr. zboża z zamkniętego śpichrza oraz Laskowski Fr. obaj z Czterech Włók, za przechowanie skradzionego przez syna Bronisława zboża. Sądził sędza S. A. p., dr. Stachowski, oskarżał, prokurator p. Warszewski. Oskarżeni w I. instancji zostali uniewinnieni, lecz na rozprawie apelacyjnej udowodniono im zarzuconą winę i Sąd skazał Lskowskiego na 1 tydzień aresztu z zaw. na 2 lata i kilka razy karanego Komorowskiego na 4 tygodnie aresztu Od kosztów uwolnił obydwóch. W związku z rozprawą Sąd nałożył grzywnę 50 zł z zamianą na areszt (5 zł — 1 dzień) na świadka Kleniewskiego za nieusprawiedliwioną nieobecność na rozprawie.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu panował bardzo ożywiony ruch przedświąteczny, cały rynek był formalnie zapchany furmankami z rozmaitemi produktami. Płacono za pół kg. masła 1,30—1,40 zł. mdl. jaj 75—80 gr., kury 1,75—3 zł, indyki 6—7,50 zł, furę torfu 5 zł, drzewa 4 zł. Ceny nasion, których było bardzo dużo, utrzymały się na poziomie ostatniego targu.

Znacznie gorszy ruch był na targowisku, gdzie popytu na bekony prawie nie było. Płacono za bekony 28—30 zł, świnie tłuste 30—36 zł, prosięta 12—18 zł para i cielęta 8—20.

Amator łabędzi.

Gwiździny. Dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł, że w ub. tygodniu p. Albin Kotewicz zastrzelił na terenie tut. gminy dwa dzikie łabędzie. Pisaliśmy niedawno o powrocie łabędzi z krajów ciepłych i podawaliśmy, że dwa osiadły na jeziorze, należącem do obsz. dw. Gwiździny. Łabędzie te zastrzelił właśnie p. Kotewicz. Chociaż niema zakazu na strzelanie łabędzi, to jednakże czyn ten spotkał się z powszechnem oburzeniem tut. i okolicznego społeczeństwa. Królewski ten ptak jest u nas tak rzadkim okazem, że należy go otoczyć ochroną przed wandalizmem zbyt pochopnych myśliwych, którzy dla własnych przyjemności posiadania w domu wypchanych ptaków pozbawiają przyrodę wspaniałych i rzadkich okazów.

Zajście z okazji uroczystości imieninowych.

Świniarc. Z okazji uroczystości imieninowych doszło tu do rozmaitych tarć ze Strzelcami. Już w czasie capstrzyku zanosiło się na awantury, lecz dzięki Policji odbył się capstrzyk i akademja dość spokojnie. Lecz uczestników akademji odprowadzała Policja do domów. Następnego dnia, gdy „Strzelcy" wracali z nabożeństwa w Zwiniarzu zostali przez młodzież, nieprzychylnie do sanacji usposobioną, pobici. Najwięcej podobno oberwał komendant Kowalski. W związku z temi zajściami Policja przesłuchała przeszło 13 osób z pośród młodzieży, przyczem 1 przetrzymano w areszcie 1 i pół dnia, a 2 młodzieńców 2 dni. Zajścia te pociągnęły za sobą dalsze konsekwencje. Pobity komendant Kowalski miał dokonać kradzieży i wskutek tego został ze „Strzelca" wydalony. Również w pewnej rodzinie doszło do bójki, w której brat, nie — Strzelec, pobił swych braci Strzelców.

W związku z temi zajściami i tarciami nastąpiło zawieszenie tut. „Strzelca" w czynnościach na 14 dni, co potwierdzają też tut. „Strzelcy".

Z jarmarku.

Łąkorz. Na ostatni czwartkowy jarmark kramny oraz na bydło i konie hurmem zjechali żydkowie. „Geszeft" jednak początkowo był bardzo lichy, bo przed południem padał ciągle deszcz. Po południu ruch się znacznie ożywił, lecz jedynie przy **żydowskich straganach. Ludzie widocznie jeszcze nie przekonali się o chytrości żydowskiej i jakości ich tandety.** Było też kilkunastu kupców-katolików z różnych stron, zwłaszcza z Nowegomiasta, ale tych odwiedzały poza garstką kupujących, rozmaite lotne brygady rewizyjne, które spisały kilkanaście protokółów z powodu braku patentu jarmarcznego. Nie brakło też najrozmaitszych „wydrwigroszów" z różnemi grami, a o „niebieskich ptakach" nie potrzeba nawet wspominać, gdyż ci nie darują żadnej „imprezie", na której mogą wykazać swoje zdolności i umiejętności, czem znowu przysparzają kłopotów policji.

Gorzej całkiem przedstawiał się jarmark na bydło i konie, właściwie tylko na konie, gdyż bydła z powodu zaraźliwej choroby nie spędzono. Za konie płcaono 50—70 zł za gorsze i 100—200 zł za średnie.

Z Pomorza

Z posiedzenia Dekanatu Lidzbarskiego.

Lidzbark. Dnia 26. bm. o godz. 3 po poł. odbyło się w „Hotelu pod 3 Koronami" posiedzenie dekanatu Lidzbarskiego, na które przybyło około 15-tu księży. Przewodniczył ks. kanonik Tymecki. Omawiane były sprawy religijne.

Z Wielkiego Tygodnia.

Niedziela Palmowa rozpoczyna okres, zwany Wielkim lub Świętym Tygodniem. Cały Wielki Tydzień poświęcony jest rozpamiętywaniu Męki Pańskiej i wielkich, a świętych tajemnic.

Najwięcej uroczystości przypada na Wielki Czwartek, w którym Kościół obchodzi pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, ustanowienia Najśw. Sakramentu i początku właściwej Męki Pańskiej. Wspomnienie radosnego momentu ustanowienia św. Eucharystji Kościół w dniu tym podkreśla użyciem białych szat liturgicznych podczas Mszy św. i śpiewem pomijanego w czasie Wielkiego Postu hymnu „Gloria in excelsis". Po Mszy św. wraca jednak do świątyni żałoba. W kościołach katedralnych nadto biskupi w Wielki Czwartek dokonują poświęcenia Olejów św. oraz ceremonjału umywania nóg dwunastu ubogim.

W Wielki Piątek niema w czasie Mszy św. konsekracji i kapłan, celebrujący dnia tego nabożeństwo, spożywa Hostję, konsekrowaną dnia poprzedniego, drugą zaś umieszcza w monstracji, którą, okrytą białym welonem przenosi do Grobu. Odtąd rozpoczyna się nabożeństwo adoracyjne N. Sakramentu, zwane Grobem. We Wielką Sobotę odbywa się święcenie wody jak również święcenie ognia i paschału. Msza św. odprawia się już w białym kolorze.

Odprawiana w niektórych kościołach wieczorem w Wielką Sobotę rezurekcja należy już do nabożeństw wielkanocnych, dlatego rezurekcja też po największej części odprawiana jest nie w sobotę, a już w niedzielę zrana.

Ciekawe praktyki, stosowane wobec naszych Powstańców i Wojaków.

P. Brzozie. Zaiste, dziwne jakieś praktyki stosuje się wobec naszych Powstańców i Wojaków. Dowodem tego placówka w Polskiem Brzoziu. Otóż pismem odnośnego wójtostwa zawezwany został prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków w P. Brzoziu, p. Sendwicz, do urzędu wójtostwa, gdzie sekretarz tegoż, p. Wieciewski, jemu oświadczył, że Towarzystwo w parafji Pol. Brzozie rozwiązuje. P. Sekretarz powoływał się przytem na jakiś bliżej nieokreślony okólnik p. Starosty, którego atoli nie przedłożył. a uwagę p. Prezesa, że przecież Towarzystwo w oznaczonym terminie stawiło odpowiedni wniosek o zarejestrowanie i że przeto aż do ewtl. odmowy ma prawo istnienia, oświadczył mu Sekretarz, że zakazuje mu podejmować jakichkolwiek czynności w Towarzystwie aż do czasu nadejścia decyzji z Województwa. Zaznaczyć warto, że wójtostwo jest władzą administracyjną, a według ustawy o stowarzyszeniach kompetencja co do rozwiązania towarzystw należy do władz administracyjnych. Wobec tego zakaz ten wójtostwa podejmowania czynności w nierozwiązanem dotąd towarzystwie Powstańców i Wojaków jest bezprawny. P. Sendwicz też podał na wójtostwie odnośny sprzeciw i co szczególnie w tem osobliwego, że p. Sekretarz w wójtostwie tego prawnie umotywowanego i na piśmie poddanego sprzeciwu przyjąć się wzbronił. Naprawdę, coraz to ciekawiej!

Zmiana własności.

Działdowo. Wystawioną na przetarg przymusowy nieruchomość p. Krupińskiego, składającą się z większych zabudowań i przedsiębiorstwa ślusarskiego, 23 bm. nabyła K.K.O. pow. działdowskiego za cenę 34.000 zł.

Na święcone.

Rutkowice. W przedświątecznym swym występie złodzieje w nocy na 20 bm. zakradli się do zagrody gosp. Poburskiego, któremu zabrali 2 gęsi i gąsiora. Twierdzi się zgodnie, że złodzieje pochodzą z Zielunia, którzy czynią wyprawy na Pomorze.

Amatorzy drobiu.

Skurpie. Im bliżej świąt, tem więcej kradzieży drobiu. Niedawno skradziono 2 gęsi i gąsiora w sąsiednich Rutkowicach, a w nocy na 25 bm. dokonano kradzieży 13 kur i 2 indyki u p. Ostrowskiego na wybudowaniu. Policja jest na tropie sprawców, których ślady prowadzą do Gnojna.

Grom uderzył w dom mieszkalny.

Toruń. Podczas przechodzącej burzy uderzył piorun w zabudowania gospodarcze Emilji Telke w Cegielniku, przyczem spalił się dom mieszkalny, stajnia i stodoła wraz z żywym i martwym inwentarzem, jak również urządzenie mieszkaniowe i garderoba. Z żywego inwentarza spaliło się 7 sztuk bydła rogatego, 2 konie, 3 świnie i 35 kur. Szkodę oblicza się na sumę około 10 tys. zł,

Za podpalenie budynków swego chlebodawcy 7 lat więzienia.

Swiecie. Sąd Okręgowy rozpatrywał 20 bm. — sprawę robotn. Leona Lorka z Bysławia pow. Tuchola, oskarżonego o zbrodnicze podpalenie ze zemsty. Pierwszy raz podpalił słomę w stodole swego byłego chlebodawcy w Niem. Łąku, Szulca, dzięki jednak natychmiastowemu zauważeniu pożar stłumiono w zarodku.

Kilka dni później podłożył znów ogień pod stodołę Szulca. Ogień zniszczył całe zabudowania gospodarcze, wyrządzając szkody na kilkadziesiąt tysięcy złotych, a Szulc został przez tę zbrodnię swego byłego robotnika doprowadzony do skrajnej nędzy.

Oskarżony przyznał się do popełnienia zbrodni podpalenia z zemsty.

Sąd skazał go za to na 7 lat więzienia.

RUCH TOWARZYSTW.

Tow. Samodzielnych Rzemieślników.

Nowemiasto. Walne Zebranie odbędzie się w lokalu p. Strehla dnia 3. 4. 1934 r. o godz. 7 wieczorem z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wykład o Ubezpieczalni Społecznej przez p. dyrektora Wasilewskiego.
3. Przeczytanie protokółu z ostatniego Walnego zebrania.
4. Sprawozdanie z czynności Zarządu: a) Prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) rewizorów kasowych.
5. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
6. Wybór Marszałka do przeprowadzenia wyborów nowego Zarządu.
7. Wolne wnioski i zamknięcie.

Z powodu ważności obowiązków do Ubezpieczaln. Społecznej uprasza się o wszystkich pp. Rzemieśln. do brania udziału w wykładzie, na który uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Kurzętnik. Zebranie Kółko Roln. odbędzie w drugie święto Wielkiejnocy po nabożeństwie, w lokalu p. Rutkowskiego. Przybycie członków Koła Prod. Trzody Chlewnej jest konieczne celem podpisania nowych kontraktów.

Zarząd.

„Dar Pomorza" na równiku.

Gdynia. Według nadesłanej depeszy radjotelegraficznej w dniu 21 bm. statek szkolny „Dar Pomorza" znajdował się na równiku w miejscu, w którem przechodzi południk 11 33. Na statku jest wszystko w porządku. „Dar Pomorza" płynie obecnie w kierunku wysp Azorskich.

Polsko-finlandzki traktat handlowy.

Warszawa. W początkach przyszłego tygodnia nastąpi popisanie traktatu handlowego między Polską a Finlandją.

Trzech robotników poniosło śmierć, dwunastu jest rannych.

Łódź. Wczoraj o godz. 9,45 wybuchł pożar w gmachu fabrycznym A. Wienera.

Na miejsce przybyły 4 oddziały straży ogniowej, która zastała już 3-piętrowy gmach objęty pożarem. Ponieważ znajdujący się w sąsiedztwie 3-piętrowy budynek mieszkalny został zagrożony, policja nakazała ewakuowanie mieszkań. Ogień tymczasem przerzucił się na sąsiednią posiadłość, gdzie mieści się skład drzewa.

Nie dopuszczono do przerzucenia się ognia na inne budynki, jednak cały 3-piętrowy budynek fabryczny spłonął doszczętnie.

Na wszystkich piętrach płonącego budynku w chwili wybuchu ognia pracowali robotnicy i robotnice w liczbie 30. Nie wszyscy zdołali się uratować. 12 robotników, ciężko rannych, znajduje się w szpitalu, 3 robotników zaginęło; prawdopodobnie ponieśli oni śmierć wewnątrz budynku.

Szwagier właściciela fabryki, Lajbowicz, w przystępie rozpaczy rzucił się w płomienie i poniósł śmierć.

Niezależnie od komisji sądowo-śledczej zbadała przyczyny katastrofy komisja techniczna, która stwierdziła skandaliczne wprost warunki, w jakich pracowali robotnicy. W fabryce brak było najprymitywniejszych przyrządów przeciwpożarowych. Na wyższych piętrach sale fabryczne miały drewniane podłogi, co w znacznym stopniu przyczyniło się do rozszerzenia się ognia.

Pytamy wobec tego, gdzie był inspektor Pracy i władze dozorujące, że takie stosunki tolerowano? Nie mylimy się prawdopodobnie, twierdząc, że chodzi tu o **żydowską fabrykę.**

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dnia 29. III. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 15.40 Koncert Tr. z Konserwatorjum Warsz. 16.40 Odczyt „Służebnica Woli Bożej". 16.55 Audycja pasyjna: a) „Siedem słów Chrystusa" — oratorjum z XVII, w muz. Schütza, b) „Gorzkie żale". 17.50 „Nowiny rolnicze". 18.00 Odczyt pt. „Gospodarstwo światowe i my". 18.20 Tr. słuchowiska z Wilna pt. „Panie, czemuż mnie opuścił" pl. Daniłowskiego. 19.25 Odczyt aktualny. 19.43 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Tr. koncertu relig. z Filharm. Warsz. W przerwie około 21.00 „Skrzynka poczt. techniczna". 22.40 Muzyka poważna z płyt.

Piątek, dnia 30. III. 7.00 Audycja poranna. 12.05 i 15.40 Muzyka poważna z płyt. 15.50 Kazanie: „Smierć Chrystusa" ks. prał. dr. Jachimowski. 16.10 Utwory religijne Moniuszki (chór). 16.40 „Przegląd wydawnictw". 16.55 Koncert w wyk. ork. P. R. i śpiewy relig. w wyk. chóru „Lutnia Warszawska" 17.50 Pogadanka rolnicza. 18.00 Odczyt pt. „Męka Pańska w sztuce". 18.20 Płyty. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. Wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Rozmyślanie „Męki Pańskiej" — audycja relig. 22.00 Słuchowisko pt. Św. Franciszek z Asyżu". 22.40 Fragmenty z misterjum muzycznego „Parsifal" na płytach.

Sobota, dn. 31. III. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 16.00 Audycja dla chorych (tr. ze Lwowa). 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Płyty. 17.05 XX-ty koncert z cyklu „Niepodległej Polski" 17.50 Przegląd rolniczej prasy krajowej (tr. z Wilna). 18.00 Nabożeństwo Rezurekcyjne z Katedry na Wawelu oraz bicie dzwonu Zygmunta (tr. z Krakowa). 19.05 „Polskie posty" — 19.40 Wiad. sport. 19.47 Płyty. 20.00 Koncert w wyk P. R. 21.00 „Rozmowa wieczorna" — Mickiewicza (kw. poetycki). 21.20 Koncert polskiej muzyki. 22.00 Koncert Chóru Żeńskiego Gregorjanum pod dyr. ks. Henryka Nowackiego. Słowo wstępne wygł. ks. prof. Nowacki. 22.30 Muzyka salonowa z płyt.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 5.28,5; (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.97; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 27.05; marka niemiecka 209,25; szyling austrjacki 97; korona czeska 21.50.

Głodówka red. Zajączka.

„Kurjer Powszechny" donosi, że znany działacz narodowy, red. Edward Zajączek, przebywający w więzieniu w Wadowicach od trzech tygodni, rozpoczął głodówkę, protestując przeciwko dalszemu przetrzymywaniu go w więzieniu. Red. Zajączek jest poważnie chory. Pozbawiony był wolności dziesięć razy.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	17.25— 17.50
Jęczmień browarowy	15.25— 16.25
Owies	11.50— 11.75
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	25.75— 28.00
Otręby żytnie	10.25— 11.00
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Rzepak	46.50— 47.50
Gorczyca	35.00— 37.00
Wyka latowa	13.50— 14.50
Peluszka	14.50— 15.50
Groch Victoria.	24.00— 29.00
Groch Folgera	20.00— 21.00
Łubin żółty	9.75— 10.75
Łubin niebieski	7.50— 8.25
Seradela	12.00— 13.00
Koniczyna biała	60.00— 90.00
Koniczyna czerwona czysta	170.00—200.00
Koniczyna szwedzka	90.00—120.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Przelot	90.00—110.00
Siemie lniane	53.00— 56.00
Mak niebieski	42.00— 48.00

¡Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Majętn. Sędzice,
p. Lipinki, pow. Lubawa
sprzedaje
SADZONKI
wczesnych różowych kartofli
i Paulserer-Juli.

Tapety farby
i wszelkie przybory malarskie
poleca najtaniej
J. Cieszyński,
drogerja i skład farb
Nowemiasto,
Rynek 7 Telef. 62.

Mam
siano
do sprzedania. Ctr. 1.80 zł.
Taborowizna,
Werberowa, poczta Kurzętnik.

Wielkopolski Skład Kawy
Spółka z o. o.
Centrala **w Gdyni**, 56 oddziałów we wszystkich większych miejscowościach w Poznańskiem i na Pomorzu
poleca Szanownym Mieszkańcom **Lubawy i Nowegomiasta oraz okolicy**
obok wszelkich artykułów wielkanocnych
swoje pierwszej jakości towary po najtańszych cenach
a zwłaszcza szczególnej dobroci **kawę** różnych gatunków,
herbatę ostatniego zbioru, **kakao,** towary
kolonjalne, czekoladę, wyroby cukrowe i inne artykuły spożywcze po najkorzystniejszych cenach dziennych.
Na wszystkie artykuły, z wyjątkiem cukru i artykułów monopolowych, **udzielamy 4% rabatu w markach rabatowych.**

Ostrzeżenie!
Przejścia mojemi granicami ogrodowemi surowo zabraniam. W przeciwnym razie pociągnę do odpowiedzialności sądowej.
Chołaszczyński Jan, Złotowo.

Małe gospodarstwo
4 morgi ogrodowej ziemi — domek murowany — sad owocowy — nad szosą i blisko miasta pod Łąki na sprzedaż. Stosowne dla ogrodowego. — Cena według ugody.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy" Nowemiasto.

Z powodu zachorowania, poszukuje się od zaraz lepszej
kucharki
wiejskiej na majątek, władającej językiem polskim i niemieckim.
Majątek Wardęgowo,
pczt. Ostrowite, pow. Lubawa.

2 chłopaków
do koni i bydła poszukuje
Krajnik, Mikołajki.

Mam do sprzedania
10.000 dachówek.
Makowski, Tuszewo.

Tapety
w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęca"

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że na podstawie okólnika Ministerstwa Opieki Społecznej Nr. 7|34 z dnia 9 marca 1934 będziemy od dziś wydawali
SUROWICĘ PRZECIWRÓŻYCOWĄ
przeciw czerwonce u świń
bez recepty lekarza weterynarji.
Apteka pod Orłem Nowemiasto — **B. Maternicki**
Apteka pod Orłem Lubawa — **St. Wolski**

Od dnia 3-go kwietnia rb.
kasa nasza czynna jest
za wyjątkiem niedziel i świąt
od godziny 8³⁰ — 15
w sobotę od 8³⁰ — 13
KOM. KASA OSZCZĘDNOŚCI
pow. lubawskiego
w NOWEMMIEŚCIE N. DRW.
i ODDZIAŁ w LUBAWIE.

Z powodu zmiany familijnej byłem zmuszony opuścić Lubawę i mój interes, który przez 23 lat prowadziłem, lecz znalazłem dzielnego następcę, który będzie prowadził nadal i służył dobrą obsługą i rzetelnem towarem. Proszę z całem zaufaniem do mego następcy się zwracać.
Fr. Chraplak, Lubawa
ogród przy Banku Ludowym.

Podział terenu do ukopania torfu
nastąpi **dnia 3. IV. 1934 r. o godz. 8-mej rano na łące.**
Zarząd Majętności Gwiździny
p. Nowemiasto.

Z dniem 3 kwietnia rb.
biura bankowe
dla publiczności otwarte dziennie
od godz. 9-tej do godz. 3-ciej po południu.
W soboty od godz. 9-tej do 1-szej po połud.
Nowemiasto, 26. 3. 34.
BANK LUDOWY, Nowemiasto.

Z dniem 3 kwietnia rb.
biura bankowe będą otwarte
od godziny 8-mej do 3-ciej po południu
W soboty od godz. 8-mej do 1-szej po południu.
Nowemiasto, 28. III. 1934.
Kredit u. Spar-Bank.

NAWOZY SZTUCZNE:
KAINIT, SÓL POTASOWĄ, TOMASYNĘ, AZOTNIAK, SALETRZAK, NITROFOS, SALETRĘ SODOWĄ, WAPNO nawozowe mielone
poleca
„ROLNIK" w LUBAWIE
Spółdzielnia roln.-handlowa
LUBAWA tel. 39 **NOWEMIASTO** tel. 49

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 3 kwietnia rb.**
kancelarja moja czynna będzie bez przerwy
od godz. 8-mej do 15-tej (t. j. 3 po poł.)
LUDWIK DOMAGAŁA,
notarjusz
NOWEMIASTO n. DRWĘCĄ.

POLECAMY
świeżo nadeszłe
BATERJE ANODOWE
„Centra"
„DRWĘCA" DRUK. i KSIĘGARNIA
Nowemiasto.

KARTY WIZYTOWE
poleca
Drukarnia „Drwęca"